CZĘŚĆ XLIV — № 62. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{14}{26}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

PETERSBURG, $\frac{13}{25}$ SIERPNIA.

Rozkazy dzienne CESARSKIE *w Wydziale służby Cywilnej.*

29 Lipca. (Dokończenie). Urzędnicy gubernii Mińskiej podniesieni zostają, za wysługę lat, do rang: Sekretarza Gubernijalnego, Rejestratorowie Kollegialni: Kass powiatowych: Nowogródzkiej Buchhalter *Assanowicz*, Bobrujskiej pełniący obowiązki Buchhaltera *Wierzbołowicz*, Mozyrskiej Pomocnik Buchhaltera *Benedyktowicz* i Słuckiej Urzędnik Kancellaryi *Markianowicz;* Izby Dóbr Państwa: Cywilny Inżenjer *Piotrowicz*, Naczelnik Stołu *Pietkiewicz*, Pomocnicy: Naczelnika Stołu *Minkowski* i Lustratora w gubernii *Korotkiewicz;* Urzędnicy Kancellaryj: Izby Dóbr Państwa *Skorotowicz* i Zarządu Okręgowego Mozyrskiego *Zaleski;* — Rejestratora Kollegialnego: pełniący obowiązki Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego *Jodziewicz*, Rejestrator Sądu ziemskiego Pińskiego *Kozlakowski*, Porucznik kwartałowy Policyi Mińskiej *Mikłaszewicz* i Sekretarz Dozorcy okręgowego powiatu Pińskiego *Kwiatkowski;* Kancelliści: Kancellaryi Gubernatora Cywilnego *Downar* i *Korkozowicz*, Rządu Gubernijalnego *Pietrożycki* i *Murzicz*, Kantoru Mińskich Zakładów Dobroczynności *Truskowski*, Kancellaryi Marszałka pow. Pińskiego *Zabłocki*, tamecznego Sądu ziemskiego *Supiński*, Policyi Mozyrskiej *Onoszko*, były Rejestrator Sądu ziemskiego Mozyrskiego *Szpiganowicz* i Sekretarz Dozorcy okręgowego tamecznego powiatu *Stetkiewicz;* Izby Sądu Cywilnego: pełn. obow. Naczelnika Stołu *Pokroszyński*, Pomocnicy: Naczelnika Stołu *Roneberg-Allinger* i Żurnalisty *Łaniewski;* Sądów powiatowych: Ihumeńskiego Powytczyk *Babicki* i Bobrujskiego pełn. obow. Powytczyka *Abramowicz;* Kancelliści: Izb, Sądu Kryminalnego *Szymański* i Sądu Cywilnego *Piotrkowski*, *Lichodziejewski* i *Gontarski*, Sądu Sumienia *Ungerman*, Sądów powiatowych: Mozyrskiego *Dobrowolski*, Słuckiego *Połoński* i Borysowskiego *Krukowski*, Magistratów: Borysowskiego *Kurniewicz* i Słuckiego *Szafarowicz;* były Sędzia Mińskiego powiatowego granicznego Sądu *Tracewski;* Pomocnik Naczelnika Stołu Izby Skarbowej *Krepski;* Kass powiatowych: Żurnaliści, Rzeczyckiej *Kononowicz* i Borysowskiej *Rzeuski*, Pomocnicy Buchhalterów: Nowogródzkiej *Borodzicz* i Ihumeńskiej *Ejsymont;* Kancelliści: Izby Skarbowej *Łączkowski* i *Jakowlew*, Kass powiatowych: Słuckiej *Siewruk* i Bobrujskiej *Koczan;* Pomocnicy: Referenta Izby Dóbr Państwa *Korzon* i Lustratora w gubernii *Hulaj* i Kancellista Zarządu okręgowego Mozyrskiego *Podolski.*

31 Lipca. Przeniesieni: Lekarz powiatowy Telszewski Radzca Honorowy *Wagner* na Lekarza przy Wileńskiej Izbie Sądu Cywilnego, Kontroler Witebskiej Izby Dóbr Państwa Sekretarz Gubern. *Przewalski* na Dozorcę Akcyzy w powiecie Lepelskim, i pełn. obow. Mierniczego pow. Połockiego Rejestrator Kolleg. *Obidziński* na Mierniczego w wydziale Gospodarczym Witebskiej Izby Dóbr Państwa; — Otrzymują dymissyą od służby, na własną prośbę: Pomocnik Naczelnika okręgowego Kowelskiego Radzca Honorowy *Marski*, Nauczyciel Kijowsko-peczerskiej powiatowej szlach. Szkoły Sekretarz Kolleg. *Malherb*, i Rejestratorowie Kollegialni: Sekretarz Kancellaryi 2 oddziału XI Okręgu Dróg Kommunikacyi *Korszun-Osmołowski* i Urzędnik Kancellaryi Mińskiego Sądu Sumienia *Kotowicz*, ostatni z rangą Sekretarza Gubernijalnego; — Zostają uwolnieni od służby: Pomocnik Pocztmistrza Wiłkomierskiego Sekretarz Kollegialny *Kłusow*, i Sekretarz Rady Miejskiej Bychowskiej Sekretarz Gubern. *Swadkowski.* — W Królestwie Polskiém, mianowany: Vice-dyrektor Kancellaryi Namiestnika Rzecz. Radzca

Stanu *Kruze*, Członkiem Kommisyi Rządowej Skarbu, zawiadującym oraz korrespondencyą Rossyjską i częścią inspektorską w Wydziale Skarbu;—Otrzymują rangi: Sekretarza Kollegialnego, Assesorowie Sądu Poprawczego Płockiego *Bilewski* i *Strzeszewski;* Podpisarze: Sądu Poprawczego Pułtuskiego *Jasiński*, Sądów Pokoju: Siennickiego *Wroński* i Kozienickiego *Koskowski;* Aplikanci sądowi przy Trybunale Cywilnym w Warszawie: *Rohoziński*, *Brodowski*, *Zeidler*, *Dekuciński* i *Wierszchlejski*, wszyscy ze stopnia Kandydata Uniwersytetu; Sekretarza Gubernijalnego, Sądów: Czerskiego Pokoju Pisarz *Bartoszewicz* i Warszawskiego Poprawczego Podpisarz *Jeliński*, i Aplikant sądowy przy Trybunale Cywilnym w Warszawie *Dąbkowski*, wszyscy trzej ze stopnia Rzeczywistego Studenta Uniwersytetu; — Otrzymuje dymissyą od służby na własną prośbę: Naczelnik Sekcyi Konfiskacyjnej w Kommisyi Rządowej Skarbu, Radzca Dworu *Zagórski*, z mundurem; — Były Buchhalter Magistratu Warszawskiego, Radzca Honorowy *Dzwonkowski*, nagrodzony zostaje rangą Assesora Kollegialnego, która mu się należała przy dymissyi.

MOSKWA, *4 Sierpnia.* W Piątek, 3 Sierpnia, o godzinie 10 zrana, przybyli tu drogą żelazną Petersburgsko-Moskiewską, ze wsi Błagowo, na granicy Dyrekcyi Północnej, o 40 wiorst od Wyszniego Wołoczka: Naczelnik Dyrekcyi Południowej drogi żelaznej, Jenerał-major *Kraft*, Pomocnik Naczelnika tejże Dyrekcyi, Podpułkownik *Zagoskin*, Podpułkownik *Dannenstern*, Podpułkownik *Szernwal* i PP. Oberoficerowie 1 ucząstku.

Dziś, w Sobotę, o godzinie 7 zrana, też drogą żelazną wyjechał z Moskwy P. Głównozarządzający Wydziałem Dróg Kommunikacyi i Budów Publicznych hrabia *Klejnmichel.*

NEKROLOG.

«Michał Sciborski, były Dyrektor niegdyś Gymnazyum a później Lyceum Wołyńskiego, już od lat kilku zakończył swój żywot. Doskonalił się w naukach w Akademii Krakowskiej, gdzie otrzymał stopień Doktora Filozofii, i tam w Seminarium Kandydatów do stanu Nauczycielskiego dawał lekcye języka francuzkiego, którym z łatwością i płynnością mówił. Wysłany potém na Nauczyciela do Łucka, uczył tam Matematyki i Fizyki. Czacki, przed założeniem Gymnazyum wizytując szkoły, ocenił Sciborskiego naukę. W Krzemieńcu, po otwarciu Gymnazyum, Matematykę wyższą dawał Czech Dyrektor, lecz tylko do czasu, pókiby nie upatrzono zdolnego Nauczyciela. Kiedy mnożące się zatrudnienia urzędu dyrektorskiego wymagały aby katedra była komu innemu oddana, powierzono ją Sciborskiemu, i on też godnie odpowiedział zaufaniu i usprawiedliwił powziętą o sobie opiniją, wykładając Geometryą wyższą, Rachunek różnicowy i integralny z dokładnością, łatwością i wielką korzyścią uczniów, których miłość i cześć pozyskał. Wkrótce potem Czech umarł, na Dyrektora uprosił Czacki uczonego Lerneta, który ofiarę tę z siebie uczynił dla potrzeby i usunienia kłopotów Czackiemu, wielce w owym czasie o los zakładu niespokojnemu, ale długo na urzędzie pozostać nie mógł, bo ludzkość na témby ucierpiała: był albowiem najsławniejszym w okolicy Lekarzem, którego pomocy zewsząd wzywali. Z drugiej strony widział, że Gymnazyum, niedawno założone, wiele jeszcze pracy i usilności rządzców potrzebowało, aby mogło przyjść do zupełnego ustalenia, brakowało jeszcze wiele do rozwinięcia planu Najwyżej potwierdzonego; nie czując zatem w sobie dosyć siły do takiego poświęcenia, wkrótce się uwolnił.—Czacki wezwał na to miejsce Sciborskiego, który najwięcej łączył w sobie warunków do tego urzędu potrzebnych. Oprócz nauk matematycznych, znał dobrze języki łaciński i francuzki, literaturę, historyą i inne nauki. Wybrany był (*) na Dyrektora 1812 r. i zostawał na urzędzie do roku 1819; a lubo byt Szkoły był niepewny, zachwiany, kiedy w czasie wojny do kraju wniesionej wyszedł był rozkaz aby ją przenieść do Charkowa; lubo, jak pisze Czacki, trwała Kommisya która o jestestwie Gymnazyum miała stanowić, Sciborski roztropnie sprawując swe rządy, czuwał pilnie nad utrzymaniem w Szkole porządku, rygoru, aby dzieło Czackiego zachować i doprowadzić je do zupełnego rozwinięcia. Miał zaś wiele trudności po śmierci Czackiego. Póki on żył, Dyrektor mógł spokojnie obowiązki swojego urzędu wypełniać; mógł bywać na lekcyach, słuchać wykładu nauczycieli, dawać im w potrzebie swoje rady, czynić uwagi; mógł pilnować ścisłości w pełnieniu obowiązków, podawać środki potrzebne do doskonalenia wykładu nauk, obmyślać i wypracowywać dzieła naukowe. Takim też był Czech. Bez niego Czacki nie mógłby był doprowadzić Szkoły nawet do tego stopnia na jakim zostawił. Po jego śmierci wielki dział pracy, stosunki Szkoły z wyższemi władzami, z Uniwersytetem, Ministrem, Naczelnikami prowincyj, Policyą ziemską, zwalił się na barki Sciborskiego. — Czackiemu dana była władza organizowania; mógł dobierać ludzi na katedry, rozporządzać funduszami, budować, odnawiać, ozdabiać jako fundator; po jego śmierci potrzeba było we wszystkiém odnosić się do Uniwersytetu. Prace Sciborskiego zjednały poważanie u Rządu Uniwersytetu i Kuratora, który przywróciwszy prawa, zajął się losem Gymnazyum. Sci-

(*) Mam u siebie kopiją listu, który Czacki pisał do Andrzejowskiego, niegdyś kolegi w stanie nauczycielskim Prefekta Jarkowskiego, aby mu wyperswadował i usprawiedliwił przed nim Czackiego że go na urząd Dyrektora nie przedstawił. W nim się tłumaczy z powodów dla których Sciborskiego przeniosł nad niego: «Prefekt jest jedyny na urząd który z chwałą piastuje, lecz fizyczno-matematycznych nauk nie posiada, a te są dziś pierwszemi.... w czasie jego doskonalenia się język francuzki nie był potrzebnym i w nim nie doskonalił się, teraz jest pierwszą potrzebą...... Znaglony koniecznością, musiałem zwrócić oczy na professora umiejącego dobrze język dworu i społeczeństw i posiadającego doskonale matematyczne nauki.

borski, ozdobiony orderem, nagrodzony pensyą wysłużoną, zdawszy urząd swemu następcy Felińskiemu, po krótkim spoczynku udał się z młodymi Komarami do Paryża, gdzie blizko dwóch lat bawił. Za powrotem do kraju, w poźnym wieku pojął żonę, i resztę dni swoich w ukryciu pędził.

Miło mu było zawsze widzieć u siebie przyjaciół i dawnych kolegów; z sercem wylaném był dla tych którzy mu swój los winni byli; nie odmawiał pomocy swej nikomu i nie skąpą ręką wspierał potrzebnych. Dla tego dostatnią pobierając pensyą, żył zawsze z oszczędnością. Trzeba jednak wyznać, że z wielu obowiązanych, tylko jeden był mu wdzięcznym do śmierci. Samotność lat ostatnich sama tylko żona słodziła. Znał świat i dla ludzi był wyrozumiałym, ale mając serce tkliwe, wzdychał do tego pożycia z przyjacielem, kolegą, z którymby rozmowa serce jego pociechą napełniła, a kiedy rozszerzająca się na oczach katarakta już mu nawet i xiążką rozerwać się nie pozwalała, w takiém położeniu boleść serca nie małą być musiała, widząc się opuszczonym od świata, dla którego dawno już był obcym. Póki wzrok nie był przyćmiony, zapraszany od Rektora Seminarium duchownego, bywał na rocznych examinach, i członkowie tego zgromadzenia ocenili zasługi i nauki, a tę cześć i po śmierci mu okazali: wszyscy ze swojemi familijami zebrali się do kaplicy na żałobne nabożeństwo.

Z jakąż radością witał i przyciskał dawnych uczniów; z jakąż troskliwością wypytywał się o powodzenie. Niegdyś będąc zwierzchnikiem, dawał ubogim rady ojcowskie, zachęcał do pracy, a tych którzy dla oświaty poświęcić się mieli upominał, aby nie dali łudzić się korzyściami pozornemi, a obierali zawód publiczny.

Nauki i czyste obyczaje, szlachetność duszy i piękne uczucia zdobiły naszych nauczycieli. Byli to skromni, pracowici i dobrzy ludzie. Strata ich wielkim żalem napełniała serca ich uczniów, którzy widząc znikającą prostotę i poczciwość szczerą, obawiali się aby ich mogiła nie zamknęła na zawsze i pamięci o nich w przyszłości. Tkliwie więc do nich przy ostatniém pożegnaniu przemawiali: o dobroczyńcy nasi, nie opuszczajcie nas nazawsze, nie zapominajcie waszych towarzyszów pracy i waszej cnoty czcicielów; zstępujcie niekiedy do serc swych następców, i natchnijcie w nich tę samą swoich uczniów miłość, która ze łzami wdzięcznych do waszego zstępuje grobu; niech po tych mogiłach przechodząc potomek waszych uczniów, niechaj się jeszcze uczy żyć tak jak wy żyliście, żyć dla cnoty, nauki i społeczności.

Piękny na cmentarzu pomnik staraniem Klary Sciborskiej postawiony został. — Na nim są wyryte główne rysy publicznego i domowego życia nieboszczyka. — Umarł 26 Stycznia 1847 roku, mając lat wieku 86.»

M. Herczakiewicz.

Krzemieniec, dnia 7 Lipca 1851 r.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 Sierpnia.

Dla większego zabezpieczenia całości dochodu należącego Skarbowi Królestwa, z użycia papieru stemplowego do aktów notaryalnych takich, które nie w xięgach wieczystych spisywane bywają, oraz dla ściślejszej tegoż dochodu kontroli; Rada Administracyjna, na wspólny wniosek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości tudzież Przychodów i Skarbu, postanowiła i stanowi co następuje:

Art. 1. Minuty aktów notaryalnych spisywane być mają na papierze stempla zwyczajnego ceny 7½ kop.

Art. 2. Przy podpisie każdego aktu notaryalnego, strony obowiązane są złożyć Pisarzowi Aktowemu lub Rejentowi papier stempla szacunkowego przedmiotowi aktu odpowiedni, Ustawą stemplową z roku 1811 przepisany, lub pieniądze na jego zakupienie. — Wzmianka jaka o tém w akcie zrobioną być winna, służyć będzie za pokwitowanie dla strony opłatę uiszczającej.

Art. 3. Pisarze Aktowi i Rejenci złożony sobie w naturze papier stempla szacunkowego przedmiotowi aktu odpowiedni, natychmiast kassować powinni. Za otrzymaną w miejsce takiegoż papieru gotowiznę obowiązani są, w ciągu najdalej czterech tygodni od daty aktu, papier stemplowy ceny odpowiedniej zakupić, i podobnież skassować.

Art. 4. Poszyty skassowanego papieru stemplowego przesyłać będą Pisarze Aktowi i Rejenci, przy stosownych wykazach Kontrollom Skarbowym, co kwartał w terminach: od 1 do 15 Sierpnia, od 1 do 15 Listopada, od 1 do 15 Lutego. Druki na też Wykazy kosztem Skarbu dostarczane sobie mieć będą.

Art. 5. Wypisy główne aktów notaryalnych wydawane będą na papierze stempla szacunkowego ceny 7½ kop. Pisarze tylko Aktowi, wypisy Główne, które mają być exekwowane za obrębem jurisdykcyi Trybunału Warszawskiego, wydawać będą na takimże papierze ceny 30 kop. — Drugie i dalsze wypisy, tudzież kopije aktów notaryalnych, wydawane będą na papierze stempla zwyczajnego ceny 7½ kop. — Akta zaś, które według prawa w oryginale (en brevet) stronom wydawane być mają, od razu na właściwym papierze stemplowym przedmiotowi odpowiednim sporządzane i wydawane być winny.

Art. 6. Środkowe arkusze tak minut jako też wypisów głównych i dalszych, tudzież kopij i aktów notaryalnych, stosownie do art. 3, Ukazu Najwyższego z dnia 27 Marca (8 Kwietnia) 1839 roku, pisane być mają na papierze stempla zwyczajnego ceny 7½ kop.

Art. 7. Stempel szacunkowy do testamentów kassowany będzie przy wydawaniu pierwszego głównego wyciągu.

Art. 8. Pisarzy Aktowych i Rejentów nie dopełniających przepisów niniejszego postanowienia, u których Kommisya Rządowa Przychodów i Skarbu w miarę uznanej tegoż potrzeby rewizye zarządzać jest władną, Kontrolle Skarbowe

przedstawiać będą Prokuratorom przy właściwych Trybunałach. Trybunały na wnioski Prokuratorów, podług przepisów Kodexu kar głównych i poprawczych, opóźniających się znaglać, a winnych karać będą.

Art. 9. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku Praw ma być umieszczone, Kommisyom Rządowym Sprawiedliwości oraz Przychodów i Skarbu, w czém do której należy, poleca się.

Działo się w Warszawie, dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1851 roku.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek,
(podpisano) *Xiążę Warszawski.*

Dyrektor Główny Prezydujący w Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, Tajny Radzca, (podp.) *O. Wyczechowski.*

Sekretarz Stanu, w zast. Podsekretarz Stanu, Rzeczywisty Radzca Stanu, (podpisano) *A. Petrow.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *13 Sierpnia.* Rada Państwa zajmuje się szczegółową rewizyą nowego kodexu karnego. Sąd Przysięgłych nie ma być zaprowadzony we Włoszech, ani też w Węgrzech i Galicyi.

— Czytamy w *Oesterreichische Correspondenz* (która jest dziennikiem Ministeryalnym):

«Układ handlowy, co go Związek Celny proponował Hiszpanii, nie udał się: Państwo to oświadczyło, iż drogą najkrótszą dla niej zaopatrzenia się w artykuły które Związek mógłby jej ofiarować, jest Austrya i porty morskie tego kraju.»

Medyolan, 9 Sierpnia. Arcybiskup Medyolański przesłał plebanom dyecezyi swojej list pasterski i przy nim naukę, którą poleca im iżby odczytali z kazalnicy owieczkom swoim, dla przejęcia ich koniecznością przestrzegania obowiązków chrześcianina i obywatela.

BERLIN, *16 Sierpnia.* 13 b. m. Król powrócił tu z podróży swojej i udał się natychmiast do Sans-Souci. Trzeciego dnia potém, 15, J. K. Mość udał się w drogę do prowincyi Reńskiej i ziem Hohenzollern, dokąd mu towarzyszy P. Manteuffel.

Osmego wieczorem Król Jmć przybył był do Puttbus, 10 po południu do Stralsund, który opuścił 11, udając się do Strelitz.

— *Gazeta Voss'a* zaprzecza wszelkiego znaczenia politycznego blizkiemu widzeniu się Monarchów w Ischl.

— *Gazeta Pruska* donosi, że wybory na Sejmach prowincyonalnych odbyły się prawie wszędzie w sposób przepisany, i że Rząd stałe ma postanowienie pokonywania opozycyi, tam gdzieby się ona mogła spotkać.

— Podług listu jednego z Berlina, pisanego do *Gazety Powszechnej Augsburskiej*, Sejmy prowincyonalne Pruskie zgromadzą się zapewna 10 albo 12 przyszłego Września.

— *Gazeta Pruska* usiłuje dowieść, w głównym artykule swoim, że prędzej czy później Francya powróci do Monarchii dziedzicznej, której zasada nadto się utożsamotniła z narodem, iżby ten nie miał w niej szukać w końcu ocalenia od zawichrzeń, które go rozdzierają pod formą Rządu obecną.

— Adwokat Streckfuss, znany literat, przytrzymany został, będąc oskarżony o zamiar zdrady kraju, przez ogłoszenie dzieła pod tytułem: *Wielka rewolucya francuzka czyli panowanie terroryzmu.*

FRANKFURT, *10 Sierpnia.* Wczora wieczorem, przybyła tu J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna, Xiężna Leuchtenberg'ska; J. C. Wysokość i jej dostojny małżonek spodziewani są na 19 w Munich.

12 Sierpnia. Tego rana, J. C. Wysokość Wielka Xiężna Marya Mikołajówna, po dwudniowym pobycie, opuściła Frankfurt, by powrócić do dostojnego małżonka swojego do Baden.

— Piszą z Frankfurtu, z dnia 9 Sierpnia, do *Gazety Pruskiej:* «P. von Rochow ma powrócić niezwłocznie do miejsca poselstwa swojego w Petersburgu, po krótkiej podróży rekreacyjnej, i od 19 b. m. P. von Bismark-Schönhausen obejmie obowiązki Posła Pruskiego przy Związku Niemieckim.»

MUNICH, *5 Sierpnia.* Układ zawarty z Austryą o drogach żelaznych zatwierdzony jest przez obie strony. W skutek czego Ministerstwo wyznaczyło Komitetowi, zajmującemu się kierunkiem budowania kolei z Munich do Salzbourg, summę 100,000 guldenów, dla niezwłocznego rozpoczęcia robot.

STUTTGARDT, *11 Sierpnia.* Rewizye domowe rozpoczęły się tu również. 6 Sierpnia przytrzymany został jeden zecer drukarni przydwornej, który bawił przedtém czas niejaki w Dreznie.

— Przed kilką dniami robione były w Ludwigsburgu próby rac artylleryjskich nowego wynalazku. Donosiły one, bardzo bezpiecznie, o 1,400 kroków.

DREZNO, *12 Sierpnia.* Wczora wieczorem, NN. Król i Królowa powrócili tu z podróży swojej i przyjęci byli uroczyście na stacyi drogi żelaznej.

Lipsk, 7 Sierpnia. P. Brorsen, z Obserwatorium w Senftenberg, odkrył, 1 Sierpnia, o godzinie 11 minucie 45 wieczorem, w konstellacyi Charcicy, kometę widzialnego tylko za pomocą teleskopu, małego ale błyszczącego. 4 Sierpnia tenże kometa widziany był z Obserwatoryj Altony i Hamburga.

Z Turyngii. Sądząc z wypadków znanych już elekcyj na Sejm Wielkiego-Xięztwa Weimar, spodziewać się należy iż Sejm ten składać się będzie po większej części z konstytucyonistów umiarkowanych i o dążnościach monarchicznych, którzy wesprą Rząd w jego planach reformy instytucyj demokratycznych obecnych kraju.

KASSEL, *7 Sierpnia.* Jenerał-major von Schirmer mianowany został Głównodowodzącym na cały czas trwania stanu wojny w Elektoracie.

RASTATT, *4 Sierpnia.* Szkody zrządzone przez powódź w fortecy Rastatt, dochodzą do 100,000 guldenów. W magazynie twierdzy *C*, 8,000 funtów prochu zostały zupełnie zepsute.

Heidelberg, *11 Sierpnia.* Nestor naszego Uniwersytetu, doktor Paulus, jeden z najznakomitszych uczonych, w Niemczech, umarł wczora po południu, mając lat 90.

WIESBADE, *12 Sierpnia.* Kongres legitymistów ma się zjechać w Wiesbade pod koniec Sierpnia. Hrabia de Chambord przybędzie tam, jak powiadają, 26 b. m., z wielką liczbą swoich adherentów, dla których mieszkania są już najęte.

HANOWER, *2 Sierpnia.* Odpowiedź którą Król uczynił niedawno na protestacye Sejmów prowincyonalnych przeciw reorganizacyi ich przez Sejm ogólny bez zasięgnienia ich rady, zawiera w treści iż prawo przyzwolenia o które się upominają im się nie należy, i że nowa ustawa organiczna całkowicie odpowiada życzeniom prawym jakieby mogli powziąć.

8 Sierpnia. Król potwierdził nareszcie wszystkie prawa organiczne, uchwalone przez ostatni Sejm,—rzecz o której długo wątpiono.

11 Sierpnia. W skutek odmowy Króla wzięcia pod rozwagę protestacyi Sejmów prowincyonalnych, Sejm Lüneburg'ski zaniosł skargę do Sejmu Niemieckiego — przykład za którym pójdą bez wątpienia i inne Sejmy prowincyonalne Hanowerskie.

OLDENBOURG, *11 Sierpnia.* Kommisya wyznaczona przez Sejm Niemiecki dla rewizyi rachunkowości floty Niemieckiej na morzu Czarném, rozpoczęła swoje czynności w Bremerhaven.

HAMBURG. Piszą z Hamburga, z d. 9 Sierpnia, do *Gazety Pruskiej:* «Mogę wam donieść ze źródła autentycznego, iż nieporozumienia między Senatem naszego miasta i Rządem Austryackim, spowodowane przez wypadki zaszłe w czasie Zielonych Świątek, usunięte zostały w sposób zupełnie zadawalniający.»

ANGLIJA.

LONDYN, *13 Sierpnia.* Królowa Jmć, która powróciła do Londynu dla zamknięcia Parlamentu, odwiedziła w Sobotę Wystawę. Wyroby Rossyjskie, Austryackie, Niemieckie i Francuzkie, wystawione w części południowej Pałacu, szczególnie zajęły jej uwagę. Wiele nabyć zrobionych zostało przez N. Panią; ale że Kommisya Królewska nie pozwoliła wystawującym oznaczyć te wyroby przez karty, trudno jest dosyć je rozpoznać. Przy odjeździe, Królowa miała niby oświadczyć urzędowie Kommisyi, że wizyta ta jej ma być ostatnią, i że J. K. Mość nie wróci nawet do Londynu dla znajdywania się na ceremonii rozdawania nagród wystawującym, na której wysoce-szlachetny hrabia Granville ma sobie poleconém zastępować J. K. Mość i Xięcia Alberta.

Zamknięcie Wystawy ma niechybnie nastąpić 15 przyszłego Października.

— Londyński korrespondent gazety *Indépendance Belge* pisze do niej z dnia 9 Sierpnia: «Królowa odroczyła Parlament i wszyscy przygotowują się, lub myślą przynajmniej, o nowej walce która się rozpocznie za otwarciem nowej sessyi naszych Izb. Wszystkie albo prawie wszystkie kwestye ważniejsze, rzeczywiście kraj obchodzące, odłożone zostały, a to dla zostawienia czasu na roztrząsanie tego co my tu nazywamy billem o tytułach biskupich katolickich. Teraz kiedy bill ten nabył mocy prawa, kiedy kwestya dotycząca zawłaszczenia Papiezkiego, przynajmniej choć na dziś, rozwiązaną została, wszyscy uskarżają się iż zaniedbano prace prawodawcze większej wagi i istotniejszej potrzeby.»

— Z powodu zamknięcia Parlamentu, dzienniki powtarzają na nowo swoje skargi na jałowość prawodawczą i na rozprzężenie się stronnictw. Niektóre gazety tygodniowe wynurzają przypuszczenie, iż może się stać bardzo, że na przyszłej sessyi peeliści połączą się z torysami umiarkowanymi; w razie rozwiązania się Gabinetu obecnego, sir J. Graham byłby powołany do uformowania nowego.

— Niektóre dzienniki Angielskie, wprawdzie dosyć małej wagi, oskarżyli Wystawę o to iż więcej przyniosła szkody niż korzyści handlowi angielskiemu, a szczególnie Londyńskiemu; *Times* zbija takowe twierdzenia, i okazuje całą ich fałszywość i nawet niedorzeczność, gdyż, powiada, nie mogą one wytrzymać najmniejszego rozbioru.

— Rozkaz otrzymany został w przeszłą Sobotę przez P. Pierce, Naczelnika Policyi, odwołania służby policyjnej z Pałacu Kryształowego, gdyż sprawowanie się tłumu niezmiernego, jaki co dzień bywa, czyni niepotrzebném wszelką pomoc siły publicznej.

— W końcu tego miesiąca wojska, rozstawione w okolicach Londynu na czas trwania Wystawy, powrócą na leże swoje.

— Gazeta *Daily-News* donosi, że wodzowie indyjscy przybyli do Liverpool na parostatku *Africa* z New-Yorku. Przywieźli oni z sobą wiele pak, zawierających artykuły sporządzone przez nich i ich familije, a które mają zamiar wystawić w Pałacu Kryształowym.

— Donoszą z Malty, że Xiążę d'Aumale, w towarzystwie Sekretarza swojego, przybył na tę wyspę, 25 Lipca, na statku parowym francuzkim *Scamandre*, pod przybraném nazwiskiem P. de Vigneul, udając się z Neapolu do Hiszpanii dla odwiedzenia tam brata swego Xięcia de Montpensier. J. K. Wysokość, zabawiwszy dni trzy na wyspie, odpłynął, 28, do Gibraltaru. Podczas pobytu swojego na Malcie, Xiążę doświadczał największych grzeczności ze strony rządzcy wyspy.

— Statek jeden parowy brezylijski pojmany został, niedaleko Rio-Janeiro, przez steamer *Cormorant*, za wspieranie

handlu murzynami. Wyprowadzono go na szerokie morze i wysadzono w powietrze.

— Zapowiedziane jest małżeństwo J. N. W. Xięcia Edwarda Saxe-Weimar z lady Gordon Lennox, drugą córką xięcia Richmond. Xiążę, urodzony 11 Października 1823, i kapitan od grenadyerów gwardyi J. K. Mości Angielskiej, jest starszym synem Xięcia Bernarda Saxe-Weimar, jenerałlejtnanta w służbie Belgijskiej.

— Najstarsza wiekiem z kobiet autorek angielskich, miss Harriet Lee, umarła niedawno w Clifton, mając lat 95.

— Znany historyk, doktor Lingard, o którego śmierci donieśliśmy, urodził się w Hornby, niedaleko Lancastru, w roku 1769 i wychowywał się w Douai u PP. OO. Jezuitów. Całe jego życie poświęcone było bronieniu, z punktu widzenia rzeczy historycznego, katolicyzmu angielskiego, który nie posiadał silniejszego i zręczniejszego nadeń szermierza. Jego pierwsze dzieło, które zwróciło uwagę i wywołało gorzkie krytyki Southey'a *(Starożytności Kościoła Anglo-Saxońskiego)*, ukazało się w roku 1806 w Newcastle-nad-Tyne. Między r. 1819 i 1825, ogłosił on pierwszą edycyę swojej wielkiej Historyi Anglii, w sześciu tomach in 4⁰; między 1825 i 1829, drugą w dwunastu tomach in 8⁰; i między 1829 i 1850, trzecią, z ostatniemi poprawami autora (dziesięć tomów in 8⁰). W 1836, wydał, bez wymienienia swego nazwiska, u Dolman'a, nowe tłumaczenie Biblii. Jako myśliciel, jako erudyt, jako historyk subtelny i zręczny, doktor Lingard zostawuje po sobie ślad głęboki w piśmiennictwie swojego kraju obok Hume, historyka jakobity, Macauley'a historyka whiga, i Hallam'a, historyka konstytucyonisty.

— Gazeta *Morning-Post* zdaje sprawę z meeting'u co go przed kilką dniami, w jednej z sali Exeter-Hallu, odbyło Towarzystwo Fonetyczne. Towarzystwo to ma za cel ułatwienie dzieciom klassy robotniczej pierwszych elementów czytania i pisania za pomocą akustyki. Alfabet, złożony ze czterdziestu liter głównych, z której każda posiada dźwięk szczególny i dający się odróżnić, jest przedmiotem nauki dzieci i wystarcza im dla wyuczenia się czytania. Wszystkie litery alfabetu rzeczywistego używane są dla wyrażenia dźwięków jakie one wyobrażają pospolicie, a inne litery dodatkowe dopełniają pierwsze. Systemat ten ma to w skutku, iż robi niepotrzebném syllabizowanie, naukę tak długą i tak istotną, w języku który się pisze i czyta tak różnie. Przynosi zatém tę korzyść, iż oszczędza dzieciom czasu drogiego który oni marnują przy systemacie istniejącym, i który, ucząc się czytać podług systematu fonetycznego, mogliby użyć na przykładanie się do nauk, kunsztów i professyj użytku bardziej codziennego. Wiele szkółek niedzielnych, używających tego systematu, zaprowadzonych już zostało przez to Towarzystwo, a te bardzo się powiodły. Wynalazcami tego systematu są PP. Izaak Pitman i A. J. Ellis.

14 Sierpnia. (Przez telegraf.) Choroba kartofli wybuchnęła nagle w Irlandyi, z niesłychaną gwałtownością.

FRANCYA.

PARYŻ, *13 Sierpnia.* Pogłoski nie przestają być sprzeczne co do kandydactwa Xięcia de Joinville. Dzienniki zaprzątują się niém jeszcze, legitymiści i elizeiści lękają się go zawsze i ścieśniają swój związek by stawić mu opór; ale, w ogóle, w dziennikach i korrespondencyach znajdujemy w tym przedmiocie same tylko powtarzania. Nic pewnego, nic ustalonego jeszcze, a nadewszystko niepewność kompletna o zamiarach Xięcia, który otrzymuje, od samychże przyjaciół familii Orleańskiej, rady najsprzeczniejsze; jedni bowiem, którzy się skłaniają ku skojarzeniu (fusion), piszą mu, jak słychać, iżby odrzucił wszelkie kandydactwo, inni, chcący uniknąć wszelkiego zetknięcia się z legitymistami, usiłują otrzymać od niego jakiś znak przystąpienia do kroków które oni pierwsi rozpoczynają. Rzeczy stanęły na tém i pozostaną tak, zapewne długo jeszcze.

— Zgromadzenie 25 dyssydentów Góry, czyli tak nazwanych Taborytów (Thaborites), obrało również własną Kommissyę nieustającą, złożoną z 5 członków, jako to: PP. Baune, Baudin, Colfavru, Boysset i Madier de Monjau. Twierdzą, iż za kilka dni klika góralska, idąc za przykładem Zgromadzenia Parlamentowego, ciśnie swój manifest do narodu!

— Dzień wczorajszy oznaczony był, w Paryżu, przez wypadek nieszczęśliwy, który sprawił przykre wrażenie.

W chwili kiedy miało się rozpocząć nabożeństwo pogrzebne nad ciałem marszałka Sebastiani w kościele Inwalidów, ogień zajął się od świécy w draperyach umieszczonych za ołtarzem, i pomimo podanej skorej pomocy, znaczna część wnętrza stała się pastwą płomieni. Pomiędzy przedmiotami które zniszczone lub uszkodzone zostały, znajduje się kilkanaście chorągwi z liczby zdobiących sklepienie gmachu, i składających, jak wiadomo trofea zdobyte w czasie wojen Cesarstwa, jako też i za Restauracyi i Monarchii Lipcowej, w Grecyi, Hiszpanii i Algerze. Ogień szczególnie dotknął chorągwie pochodzące z tych dwóch ostatnich krajów. Sławny parasol Abder-Ramana, wzięty w bitwie pod Isly, również nieco ucierpiał.

— Kongres sanitarny międzynarodowy, dla pogodzenia i uproszczenia urządzeń dotyczących zdrowia, istniejących w rozmaitych krajach, odbył pierwsze swoje posiedzenie w Paryżu, 5 Sierpnia, w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dokąd się zebrała większa część delegowanych, wyznaczonych przez rozmaite kraje mające interes w uczęstniczeniu w tym Kongresie. Ministrowie: Spraw Zagranicznych i Rolnictwa i Handlu zabierali głos po kolei, wykładając kwestyę o której Kongres miał postanowić, i oba zachęcali członków zgromadzonych, aby nie spuszczając z uwagi kwestyi sanitarnej, uchwalili środki potrzebne, nie przesadzając ich wszakże, iżby prędkość i wzrost stosunków pomiędzy narodami nie mogły przez to ucierpieć. Z postanowień ich winno wypaść większe bezpieczeństwo dla wszystkich narodów, i następnie, związki nowe, które bez wątpienia przyłożą się

znacznie do postępu cywilizacyi. P. Dawid, prezydujący na Kongresie, podziękował obu Ministrom w imieniu kolegów swoich, i Zgromadzenie rozpoczęło swoje roboty.

— Wkrótce robione być mają w Vincennes doświadczenia z działem elektrycznėm. Pociski mają być rzucane za pomocą rozbrojenia stosu elektrycznego, złożonego z nader licznych i silnych pierwiastków. Pokazuje się, iż process takowy działa z doskonałą regularnością i wyrzuca kule dosyć wielkiego kalibru.

14 Sierpnia. P. Roger (du Nord) napisał dziś do P. Chambolle, wydawcy gazety *Ordre*, stanowczo zaprzeczając nowinie iż miał jakiekolwiek polecenie, czy to gdy się udawał do Anglii czy kiedy z niej powrócił. Tak więc upada pogłoska iż przywiozł był akceptacyą kandydactwa do Prezesostwa przez Xięcia de Joinville.

— Dzienniki z Madrytu, z dnia 9 Sierpnia, donoszą, że eskadra francuzka opuściła Kadyx, dokąd dwa z liczby składających ją okrętów miały powrócić natychmiast.

— Nowiny otrzymane z Haiti sięgają 9 Lipca. Donoszą one, iż wojska Rzeczypospolitej Dominikańskiej straciły dużo ludzi w potyczce jednej z wojskami Faustyna. W skutek czego, Rzeczpospolita ogłosiła pospolite ruszenie, tak iż wojna wzajemnej zagłady zdaje się być nieuchronną.

— 12 b. m. odczytywanie aktów processu o spisku Lyoń'skim ukończone zostało przed Sądem Wojennym, zasiadającym w tém mieście, i indagacye obwinionych miały się rozpocząć wczora, 13.

HISZPANIJA.

Gazeta Madrycka, z d. 4 Sierpnia, ogłasza text prawa o uregulowaniu długu publicznego, uchwalonego przez Kortezy.

— Rządcza Jeneralny wysp Filipińskich przesłał Rządowi akt poddania się Sultana Jolo. Na mocy tego aktu, wyspa ta stanowić będzie posiadłość hiszpańską; Rząd Hiszpański będzie tam mógł założyć faktoryę i utrzymywać siłę zbrojną; Sultan otrzyma investyturę swoję i nominacyę od Królowej Hiszpańskiej. Miano również złożyć Rządowi akt poddania się Sultana Cuzamatam y Mendanar, przez który obowiązuje się, jak Sultan Jolo, przeszkadzać rozboju morskiego.

— Rząd otrzymał doniesienie od Konsulów J. K. Mości na Maderze i w Lizbonie, iż 7 b. m. cholera zniknęła z wysp Kanaryjskich.

TURCYA.

Dziennik Konstantynopolitański donosi o odkryciu *perpetuum mobile* (ruchu nieustającego), zrobionėm w tej stolicy przez niejakiego P. Rudnickiego, rodem z Królestwa Polskiego, i byłego porucznika jazdy w służbie Austryackiej, którą opuścił w r. 1835. Ta nowa siła poruszająca ma niby doskonale zastępować wszystkie będące dotąd w użyciu, i koszta jej mają się odnosić do kosztów przyrządu parowego najmniej kosztownego, jak 5 do 100. P. Rudnicki miał zamiar udać się do Paryża dla przedstawienia tam swojego wynalazku pod roztrząśnienie Akademii Nauk.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

WIELKIE ZAĆMIENIE SŁOŃCA W WARSZAWIE.

(Z Wrażeń stołecznego Parafijanina.)

List do Przyjaciela.

Warszawa, 17 (29) Lipca 1851.

Gazety tutejsze, szczególniej tak poczytny, tak koniecznie każdemu potrzebny *Kurjer*, bardziej znany pod swą spieszczoną nazwą, dostatecznie nastroiły umysły Warszawian do spotkania wiekowego fenomenu. Miasto, szczęściem, było zawarte w pasie zaćmienia całkiego; już Kraków, Lwów, nie miały go oglądać, w ich miejscowościach pozostawała część tarczy słonecznej niezaćmioną, a to ogromna różnica.

Od świtu dnia uroczystego ciągła była obawa, iż słońce chmurami będzie zasłonione. Byłaby to strata nieodżałowana, którąby dopiero chyba praprawnuki nasze powetować mogły. — Obawa ta zaczęła się nieco rozpraszać na pół-godziny przed zaćmieniem, aż nareszcie, na kilka minut, tarcza słońca wynurzyła się z obłoków, zajaśniała pełnėm światłem; rzekłbyś wspaniała planeta z niezmrużonėm okiem występowała do walki.

Dasz-li wiarę, kochany Panie Konstanty, że byli tacy, co powątpiewali o dokładności rachunku; to powątpiewanie udzielało się nawet massom; aż wsród powszechnego oczekiwania, tarcza słońca, od prawej strony widza, zaczęła się wyszczerbiać. Ponury cień czynił widzialne postępy; wkrótce ze świetnej pełni już tylko wązki xiężycowaty zostawał sierzpik; nakoniec cień zakrył i ten brzeżek — i słońce całkiem znikło z przed naszych oczu, a natomiast dokoła czarnego środka wytrysnęła przepyszna aureola promieni, nakształt olbrzymiego warkocza zielono-złotych włosów. Nic nie zdoła oddać wspaniałej nadzwyczajności widoku, któremu żaden żywy człowiek nic podobnego nie oglądał, którego żaden z tych co go wczora widzieli, oglądać już nie będzie!

Jeszcze na kilka minut przed całkowitėm zaćmieniem przedmioty przybrały pozór szczególny. Niebo Warszawskie cieniowane było lekkiemi obłokami, między niemi przeglądały wielkie przestrzenie błękitu. Ten przeszedł w jakąś barwę szczególną, w której odcień zielony przemagał. Dzień, co do stopnia ciemności, miał podobieństwo do głębokiego zmroku, bezpośrednio poprzedzającego noc zupełną, ale w charakterze swego pozoru, różnił się bardzo wybitnie od zmierzchu zwyczajnego. Słowem, było coś nowego, ani zmrok, ani świt, ani noc; jakaś barwa otchłani, jeżeli tak wyrazić się wolno, po nad którą unosiła się i chwiała, nie kombinując się i nie zlewając, wątła, nieoznaczona światłość pro-

mieni, gwałtem przerzucanych przez Słońce po za brzegi zaciemiającego je xiężyca — był to widzialny rozdział światła od ciemności; cóś takiego, co mogło mieć miejsce chyba w pierwszych chwilach po wymówieniu twórczego FIAT.....

W krótkich chwilach całkowitego zaćmienia, dał się czuć przejmujący chłod, kwiaty zamykające się na noc (Agrostemma, Convolvulus, Ipomaea, Escholtzia), postulały swe korony; ptastwo wolne wpadło w dziwną niespokojność i wpółniechętnie zabierało się do spoczynku; mówiono mi że nietoperze i sowy wyleciały ze swych kryjówek, ukazały się większe gwiazdy (Areturus, alpha Liry i dwie planety). Znajdowałem się wtedy na balkonie, w mieszkaniu hrabiny P...., między kilku damami była angielka. W momencie kiedy xiężyc całkiem słońce zakrył, chwilowy tryumf jego wywołał mimowolne oklaski nasze, i satellita Ziemi odebrał nasze *three by three Huzza!*

Jakie było zachowanie się mass ludności podczas trwania fenomenu? Łatwo sobie wyobrazisz, że wszystko to było na ulicy, na placach, w ogrodach, na balkonach, każdy uzbrojony w okopcone szkiełko, wszystkie oczy w jeden punkt zwrócone.... Dotąd to bardzo naturalne. Ale tu i ówdzie mogłeś widzieć kobiety (i nie kobiety), na kolanach, w postawie rozpaczy, usłyszeć modlitwy głośno odmawiane, szlochanie i wyrzekanie z obawy skończenia świata. Szczególniej żydzi stawili widok największego przerażenia i dawali słyszeć żałośne jęki. Niektórzy tłumnie do mieszkań swoich uciekali. Dopiero kiedy pierwsza iskierka słońca na nowo się zatliła, rozpacz ich przeszła w najżywszą radość, którą głośno wyrażali śpiewaniem i tańcami.

Okoliczność ta nastręcza rozmaite uwagi. Nic dziwnego że kmiotek, że nawet mieszczanin jakiś strwożył się na widok niezwyczajnego fenomenu; oświata daleko jest od nich. Ale żydzi,... z nich każdy, nawet najniżej w społeczeńskiej skali stojący, prawie od lat niemowlęcych pobiera naukę, a Talmud jest całkowitym składem wiedzy, żydom od ich przodków, z czasów bardzo dawnych przekazanym. Ucząc się Talmudu, żydzi przechodzą kurs Filozofii, Historyi, nawet umiejętności kosmologicznych. Czém się więc dzieje że żydzi, w wierze swej trwający, nie mają jasnego pojęcia o zjawisku tak prostém, tak naturalném, iż co do sekundy daje się przepowiedzieć? jakim sposobem w ich naukowych traktatach zaćmienia nie są wytłumaczone? Dla dania zaspokajającej odpowiedzi na te pytania, przyjdzie się uciec do dawnego mojego dowodzenia, że środkiem (milieu) prawdziwej oświaty, nawet w zakresie rzeczy fizycznych, jest jedna tylko chrześciańska religija; bo ona tylko ma w sobie pierwiastek nieskończonego życia. Wszystkie inne kombinacye religijne, przed przyjściem i po przyjściu christianizmu rodzajowi ludzkiemu za przewodnią służące, miały użyczoną sobie tylko pewną ograniczoną ilość żywotnego pierwiastku, który wyczerpawszy się i jak olej w lampie wygorzawszy, nie starczył już na dalszy postęp. A gdy rodzaj ludzki w istnieniu swojém nie może tkwić na jednym punkcie, lecz musi albo postępować, albo się cofać, bo ruch jest koniecznym warunkiem wszelkiego życia; wszystko więc, co nie miało żywotnego pierwiastku, innemi słowy, wszystko nie-chrześciańskie, musiało uledz temu ostatniemu losowi. Taka jest w krótkości historya wszystkich cywilizacyj zagasłych i na starym i na nowym lądzie, cywilizacyi skrystallizowanej, jaką jest Chińska, jeżeli stan rzeczy w Państwie Niebieskiém może się nazwać cywilizacyą, nakoniec cywilizacyi żydów, którzy nie przyjęli koniecznego rozwoju i uzupełnienia swej już przed ośmnastu wiekami wyczerpanej wiary.

Zwróćmy teraz uwagę w inną stronę, w stronę *Postępu* Nauk. Rzeczywiście, któż nie uzna tryumf nauki w zgadnieniu i dokładném oznaczeniu zjawiska, dziejącego się w tak odurzającej odległości i w tak oddalonych epokach. Jakkolwiek w oderwaném uważaniu przyprowadzając rzeczy do najprostszego wyrazu, najzawilsze wyrachowania mechaniki niebieskiej, będąc tylko rozwojem i stosowaniem jednych i tychże samych matematycznych zasad, nie mają właściwie więcej rozumowej wartości nad proste dodawanie lub odciąganie arytmetyczne; przyznać wszakże trzeba, że faktowy wypadek zadziwia ogromem swych wymiarów. Ale zgadywanie zaćmień jest bardzo dawne — czémże się więc dzieje, że przed dwiestu laty, przodkowie nasi byliby przerażeni okropną trwogą, kiedy my, z największą spokojnością, w dniu 28 Lipca 1851 roku patrzyliśmy na zamierzchłą tarczę naszego luminarza? Przepowiednia fenomenu nie jest nabytkiem naszego wieku, ale co jest prawdziwym nabytkiem, to upowszechnienie, upopularyzowanie wypadków nauki. Prosimy tych którzy zaprzeczają rzeczonego Postępu, ażeby porównali te dwa stany rzeczy; a jeżeli chcą, niech jeszcze wezmą ku porównaniu Chiny, gdzie w podobnych fenomenach, całe 350 miljonów istot ludzkich są przekonane, że wielki Smok usiłuje pozrzeć Słońce i że za każdym razem odstępuje swego zamiaru odstraszony okropnym hałasem, który na całej powierzchni Niebieskiego Państwa w obronie Słońca powstaje.

Czemużbyśmy nie mieli żywić błogiej nadziei, że jak dziś wykład jednego z fenomenów mechaniki kosmicznej, tak z czasem pewniki mechaniki świata moralnego, świata duchowego, wejdą w powszechne zrozumienie i w powszechne uczucie? Tak jest — musi przyjść ten czas, że cywilizacya moralna stanie na równi z oświatą materyalną; że tak się nie będzie godziło zabaczać prawd religijnych, jak się już dziś nie godzi strachać zaćmienia Słońca.

MIKROS.

Позволяется печатать. 13 Августа 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.